

Krzysztof Popławski OP

Jak się modlić Pismem Świętym



dominikanie.pl

Jak się modlić Pismem Świętym

Krzysztof Popławski OP

Jak się modlić Pismem Świętym

w|drodze


© Copyright by Krzysztof Popławski, 2018

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2018

Redaktor prowadzący
Lidia Kozłowska

Redakcja
Barbara Popiel

Korekta
Agnieszka Czapczyk, Barbara Popiel

Redakcja techniczna
Justyna Nowaczyk

Opracowanie graficzne
Michał Szyszka

Projekt okładki i stron tytułowych
Michał Szyszka



dominikanie.pl jest imprintem Wydawnictwa Polskiej
Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

ISBN 978-83-7906-190-7

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I, 2018

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82

sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

Książkę tę dedykuję mojej Mamie,
Kasi i Karmelitankom ze Spręcowa. Mama po
przeczytaniu mojej książki *Rok Taty* stwierdziła,
że jej się podoba, i poprosiła, żeby następna była
pobożna. Mam nadzieję, że ta jest taka.

Wyrazy szczególnej wdzięczności
składam mojej Siostrze, Kasi, za to, że jest
i za spisanie tekstu wykładu, który posłużył
do przygotowania tej książki.

AUTOR

WPROWADZENIE

W ramach Dominikańskiej Szkoły Wiary w Szczecinie prowadziłem wykład zatytułowany „Jak się modlić Pismem Świętym”. Zaczynałem go w dzień św. Walentego, czyli 14 lutego. Jako duszpasterz młodzieży szkół średnich odkryłem, że św. Walenty jest nie tylko patronem zakochanych, lecz także piromanów i wariatów; młodzież skomentowała to tak: przecież można czasami „zwarłować z miłości”.

Skoro mowa o miłości: tym, co według Timothy’ego Radcliffe’a, eksgenerała naszego Zakonu, powinno charakteryzować dominikanina, jest „namiętne umiłowanie Ewangelii na obraz tego, jakie cechowało św. Dominika”¹. Dotyczy to jednak każdego chrześcijanina, który powinien tak ukochać Ewangelię, by jej słowo prowadziło do spotkania ze Słowem Żywym, Jezusem Chrystusem.

Gdy przez rok mieszkałem w Chinach, poza zakonną wspólnotą, moją najważniejszą praktyką mo-

¹ T. Radcliffe OP, *Przedmowa*, w: G. Bedouelle OP, *Na obraz świętego Dominika*, przeł. M. Sikorowski, Poznań 2001, s. 8.

dlitewną była *lectio divina*. Miałem też okazję do kontaktów ze wspólnotami katolickimi i protestanckimi; z tych spotkań zrodziło się pytanie: dlaczego z jednej strony spotykam zwykle żywe i dynamiczne, dzielące się wiarą wspólnoty protestanckie, a z drugiej – dosyć hermetyczne wspólnoty katolickie, zgromadzone na liturgii w kościele? Odpowiedź, oczywiście w jakimś stopniu upraszczająca, a jednak znajdująca potwierdzenie w czasie rozmów, była związana z odniesieniem do Pisma Świętego. Protestanckie wspólnoty na co dzień żyły Pismem Świętym oraz pytaniem, co słowo Boże mówi do nich w tym czasie i w tych okolicznościach życia. Jak się okazuje, mówi przede wszystkim o potrzebie zmiany i wzywa do opowiadania o Bogu, opowiadania o Nim słowem oraz świadectwem życia.

Temat „Jak się modlić Pismem Świętym” jest fundamentalny dla naszego życia chrześcijańskiego, dlatego chciałbym o nim mówić w sposób prosty i konkretny. Wydaje mi się, że musimy wracać do tego, co jest zupełnie podstawowe, do tego, co jest najbardziej fundamentalne, aby nie zgubić się w przeróżnych teoriach, skomplikowanych systemach, racjonalizacji bądź pseudoduchowości. W chrześcijaństwie ważne jest zobaczenie prostoty: prostoty powtarzanych gestów Jezusa podczas Eucharystii, prostoty słów, które czytamy i głosimy

jako słowo Boże. To rzeczywistości, które od dwóch tysięcy lat się nie zmieniły, a zarazem ciągle na nowo zapraszają, by je odkrywać. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że to, co wydaje się proste w sposobie sformułowania i w pierwszym rozumieniu, wcale nie jest takie podczas codziennej realizacji. Bardzo lubię stwierdzenie Thomasa Mertona, który zwraca uwagę, że właściwie w stosunku do Pana Boga ciągle jesteśmy nowicjuszami, czyli kimś, kto jest u początku drogi². Na początku drogi zwykle ma się w sobie dużo energii, chęci i nadziei. Dobrze wracać do tego, co podstawowe i fundamentalne, do początku, do źródła, z którego czerpiemy.

Zacznijmy od bardzo oczywistych stwierdzeń, które od razu pozwolą nam się odnaleźć na naszej drodze – albo raczej pozwolą znaleźć się u jej początku i wskażą możliwość wyruszenia.

Aby się modlić Pismem Świętym, trzeba je czytać bądź go słuchać. Czytać indywidualnie, grupowo, po cichu, na głos. Słuchać, kiedy jest czytane, zwłaszcza w czasie liturgii. Liturgia sugeruje od razu

² „Nie chcemy być początkującymi. Lecz musimy pogodzić się z faktem, iż nigdy, przez całe nasze życie, nie będziemy nikim innym, jak tylko nowicjuszami!”, T. Merton, *Modlitwa kontemplacyjna*, przeł. M. Dybowski, Poznań 2005, s. 48.

kontekst, w jakim mówimy o czytaniu i słuchaniu Pisma Świętego. Kontekstem jest wiara: wiara Kościoła i nasza osobista wiara. Czytanie, słuchanie i wiara są potrzebne u początku naszej drogi modlitwy Pismem Świętym. Na co dzień wcale nie jest to takie oczywiste. Kapłani, którzy odwiedzają wiernych podczas tak zwanej kolędy, często spotykają się z sytuacją, gdy na pytanie o Pismo Święte gospodarze odnajdują je z większym lub mniejszym trudem albo mówią, rozglądając się bezradnie: „Właśnie gdzieś tu przed chwilą było”.

Jeśli rozpoczniemy od tych dwóch podstawowych stwierdzeń, znajdziemy się od razu w sercu pytania o modlitwę Pismem Świętym. Jeżeli mamy się nim modlić, to przede wszystkim musimy je czytać – nie tak jak każdą inną książkę, lecz w duchu wiary, jako słowo Boże skierowane do mnie, do nas jako wspólnoty Kościoła: „Nigdy nie powinniśmy zapominać, że podstawą wszelkiej autentycznej i żywej duchowości chrześcijańskiej jest słowo Boże, głoszone, przyjęte, celebrowane i rozważane w Kościele”³. W każdym momencie naszego życia – paradoksalnie na przemian – albo tego doświadczamy, albo musimy to ponownie odkrywać, co stwier-

³ Benedykt XVI, *Verbum Domini o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła* (30.09.2010), 121.

dził autor Listu do Hebrajczyków: „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”⁴ (Hbr 4,12). Żywe – to znaczy odnoszące się do mojego życia tu i teraz, do mojego życia takiego, jakim ono jest. Żywe – to znaczy związane z obecnością Boga w moim życiu, obecnością, która jednocześnie jest tajemnicą i zaproszeniem. Odkrywam to dzięki wierze Kościoła i mojej własnej wierze.

Mówiąc o wierze, warto często wracać do pytań: Skąd jest moja wiara? Dlaczego wierzę? Co mojej wierze pomaga? Co jej przeszkadza? Co się dzieje z moją wiarą? Próby odpowiedzi na te pytania są szansą na to, by nasza wiara była czymś żywym, obchodzącym nas i bezpośrednio dotykającym.

Istnieje piękna starożytna zasada, która pojawiła się na początku istnienia Kościoła: „Lex orandi, lex credendi”, czyli: prawo modlitwy jest prawem wiary, jaka jest modlitwa, taka też jest wiara i *vice versa*⁵. Modlitwa kształtuje wiarę, a wiara wpływa

⁴ Polskie tłumaczenie wszystkich cytatów biblijnych za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Pallottinum, Poznań 2003 – przyp. red.

⁵ Por. KKK, 1124.

na modlitwę. Bez modlitwy nasza wiara karleje i się rozmywa. Umocnienie wiary często dokonuje się poprzez modlitwę. Modlitwa i liturgia stały u początku sformułowania wyznania wiary, a także biblijnego kanonu. Dzięki zmysłowi wiary wspólnota pierwotnego Kościoła, czytając na spotkaniach liturgicznych różne pisma apostołów i świadków, kształtowała kanon biblijny.

Zwykle mówi się o trzech filarach chrześcijańskiego życia (wiary, modlitwy, liturgii): Pismo Święte, tradycja oraz doświadczenie, zarówno nasze, jak i całego Kościoła. Ciągłe odczytywanie Pisma Świętego (osobiste i w liturgii), znajomość tradycji oraz doświadczenie Boga (nawet jeśli polega ono na braku doświadczenia) na nowo kształtują rzeczywistość Kościoła, naszej wiary i modlitwy.

Przywołałem na początku słowa ojca Radcliffe'a o tym, że dominikanie mają się odznaczać namiętym umiłowaniem Ewangelii na obraz umiłowania, jakie cechowało św. Dominika. To bardzo piękne określenie, bo pokazuje też pewien ciekawy element związany ze słowem „namiętność”. „Namiętność” właściwie nie kojarzy się nam z krzyżem, ale przecież w namiętności, którą można również wyrazić takim słowem jak „pasja”, kryje się jakiś trud, krzyż. Zresztą związek pomiędzy naszą „pa-

sją” a łacińskim *passio*⁶, czyli „męka”, „trudem”, jest niewątpliwie bardzo ścisły. Gdy mówimy o próbie modlitwy Pismem Świętym, powinniśmy pamiętać, że sięgnięcie do Pisma również wiąże się z krzyżem. Po pierwsze, natrafiamy na słowo, którego możemy nie rozumieć. Po drugie, to słowo wielokrotnie nas przerasta i jest ponad nami. Doświadcza tego często kapłan, który głosi kazania, lub świecki chrześcijanin, który próbuje dzielić się swoją wiarą: ma wrażenie, że mówi ponad siebie, a osobiste doświadczenie i grzeszność w jakiś sposób powodują, że nie dorasta do tego, co głosi. Po trzecie, jesteśmy jednocześnie nieustannie wzywani do tego głoszenia i dzielenia się wiarą. Słowo Boże nas wzywa i stawia nam wymagania. W tym słowie się przeglądamy i widzimy także nasze grzechy, nieumiejętności oraz słabości. Jednak w przypadku Jezusa krzyż nie miał ostatecznego słowa, Chrystus został wskrzeszony przez Ojca; możemy zatem powiedzieć, że gdy pochylamy się pod ciężarem krzyża – krzyża Bożego słowa – możemy zostać wskrzeszeni do życia wiarą, nadzieją i miłością właśnie dzięki temu słowu, a następnie posłani, by głosić je i się nim dzielić.

⁶ Słowniki łacińskie podają zwykle dwa znaczenia słowa *passio*: 1) „cierpienie”, „męka”, „męczeństwo”, „Pascha”; 2) „gwałtowne uczucie”, „namiętność”, „żądza”.

Nasz temat „Jak się modlić Pismem Świętym” wpisalem w pewien schemat, który ma nam pomóc lepiej widzieć całość i łatwiej ją zapamiętać.

Schemat ten jest mocno zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej, a został spisany w XII wieku przez kartuskiego mnicha Guiga Drugiego. Autor mówi o ćwiczeniu duchowym, na które składają się cztery elementy: *lectio*, *meditatio*, *oratio* i *contemplatio* – czytanie, medytacja, modlitwa i kontemplacja⁷. Nie będę szczegółowo omawiał doktryny Guiga Drugiego, która stała u początku praktyki *lectio divina*, a jedynie korzystając z tych nazw, postaram się prowadzić nas drogą, na której będziemy otrzymywali odpowiedź (a właściwie odpowiedzi) na nasze tytułowe pytanie.

W pierwszej części (*Lectio*) powiem o różnych sposobach czytania Pisma Świętego; w drugiej (*Meditatio*) przedstawię niezwykle piękną, głęboką i od samego początku obecną w tradycji Kościoła praktykę medytacji, czyli powtarzania Bożego słowa lub Bożego Imienia; w trzeciej (*Oratio*) zajmiemy się modlitwą psalmami, a także różańcem i nabożeństwem drogi krzyżowej jako formami modlitwy Pi-

⁷ Por. Guigo Drugi, *List o życiu kontemplacyjnym*, w: *Najstarsze pisma Kartuzów*, red. K. Mamajko, oprac. i wstęp R. Witkowski, W. Lesner, przeł. R. Witkowski, E. Skibiński, A. Świderkówna, Kraków 1997, s. 253–276.

smem Świętym; w ostatniej (*Contemplatio*) chciałbym powiedzieć parę słów na temat ikony, która w pewien sposób jest połączeniem przekazu biblijnego i modlitwy powtarzania poprzez wpatrywanie się, oraz na temat adoracji. Ostatnia część zostanie dopełniona przez dodatek (*Operatio*), poświęcony działaniom wypływającym z modlitwy Pismem Świętym.

To nasz schemat, nasze drogowskazy na czekającą nas drogę. Nie zatrzymujemy się na schemacie, nie stajemy przed drogowskazami, by je podziwiać. One są po to, by wskazywać drogę. Chodźmy zatem razem.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE 7

LECTIO 19

MEDITATIO 43

ORATIO 67

CONTEMPLATIO 87

OPERATIO 105

BIBLIOGRAFIA 111